



Popisy ułańskich umiejętności na 100-lecie niepodległości



**Janusz
Gogońkiewicz**
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy!

Rok 2018 jest dla nas czasem szczególnym. Bo to właśnie w nim 11 listopada przypada setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym historycznym czasie wiele uroczystości, imprez i spotkań zarówno o zasięgu krajowym, jak i tych organizowanych przez lokalne społeczności, przebiega właśnie w kontekście tej pięknej i ważnej rocznicy. Jarocin również aktywnie wpisuje się w ten trend - co rusz odbywają się ciekawe imprezy nawiązujące do jubileuszu. Jedną z nich będzie z pewnością „Jarociński Festiwal Kultury Łowieckiej” zaplanowany w ramach obchodów niepodległościowych na 27 października na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Tarcach jako piknik dla szerokiej publiczności. Nadleśnictwo Jarocin ma swój skromny udział w organizacji imprezy, objęło ją również swym patronatem, dlatego chciałbym już dziś gorąco zaprosić Państwa do udziału. Tematem przewodnim będzie oczywiście historia, ale nie zabraknie również ciekawych wystaw, pokazów, warsztatów czy kiermaszu o tematyce leśnej i łowieckiej. Będą również konkursy i atrakcyjne nagrody. Tak więc do zobaczenia w październiku w Tarcach!

Do Ośrodka Edukacji Leśnej w Czeszewie poza grupami wycieczkowymi dość często docierają niezapowiadani goście. 4 września, wzdłuż wału od strony Orzechowa, przybyła do Czeszewa pięcioosobowa grupa z 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Wizyta była tylko przystankiem w wielkim corocznym marszu konnym ułanów z dziedzina Pałacu w Rogalinie do Ziewanic. Trasa nie jest łatwa i liczy ponad 300 km. Celem kilkunastodniowej wyprawy konnej ułanów jest głaz pamięci ppłk. Tadeusza Mikke znajdujący się w Boczkach Domaradzkich k. Ziewanic. Podpułkownik w czasie II wojny światowej był pierwszym wojennym dowódcą pułku, zginął w tym rejonie 12 września 1939 roku (tego dnia września co roku oddają mu hołd ułani). Po zwiedzeniu OEL w Czeszewie Ułani Poznańscy przeprawili się promem „Nikodem” na drugą stronę rzeki Warty, skąd przemierzając leśne ostępy udali się w kierunku Antonina.

Ich następnym przystankiem była Szkoła Podstawowa w Komorzu Przybysławskim, gdzie uczniom i ich rodzicom dali pokaz musztry, umiejętności władania szablą oraz jazdy konnej. - *Ułani nawiązywali do faktów historycznych, towarzyszących 100-leciu odzyskania niepodległości oraz ważnych wydarzeń ze szlaku bojowego pułku* - mówi Mariola Zawal, dyrektor szkoły. Zarówno ona, jak i emerytowany woźny Ryszard Miśkiewicz otrzymali od komendanta pułku podziękowania za wieloletnią pomoc w organizacji przemarszu. Nie była to bowiem pierwsza wizyta konnych w Komorzu Przybysławskim.

Oprac. Hubert Przybylski, (era)



Inicjatorem i pomysłodawcą przemarszu konnego do Ziewanic był nieżyjący już członek Towarzystwa, Ułan Poznański, ś. p. ppłk dr Tadeusz Andrzejewski. Pierwsza wyprawa Ułanów Poznańskich odbyła się w roku 1999, jako upamiętnienie 60. rocznicy „Bitwy nad Bzurą”.



Uczniowie szkoły w Komorzu wysłuchali z zainteresowaniem prelekcji komendanta



foto. Organizatorzy

KALENDARIUM wrzesień 2018

- **18 września**
Międzynarodowy Dzień Geologa,
Międzynarodowy Dzień Turystyki,
Światowy Dzień Monitoringu Wody (WWMD),
- **19 września**
Dzień Dzikiej Fauny, Flory i Naturalnych Siedlisk,
- **21 września**
Międzynarodowy Dzień Pokoju,
- **22 września**
początek astronomicznej jesieni,
Europejski Dzień bez Samochodu
- **20-24 września**
Ogólnopolska akcja Sprzątanie Świata.
Opr. Wojak

AKTUALNOŚCI

Kornik drukarz nie daje za wygraną

W Puszczy Białowieskiej kornik drukarz nie daje o sobie zapomnieć. Służby terenowe w samym tylko Nadleśnictwie Hajnówka zinventaryzowały na koniec lipca blisko 80.000 szt. drzew zasiedlonych w 2018 r. Kornik potrafi doprowadzić drzewo do śmierci w ciągu zaledwie jednego miesiąca. Musimy jednocześnie pamiętać o tym, że martwe drzewa, szczególnie te przy drogach i szlakach turystycznych, stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla ludzi. Las staje się nie tylko niedostępny ze względów bezpieczeństwa dla mieszkańców czy turystów, ale także kurczą się optymalne miejsca na zakładanie gniazd dla ptaków drapieżnych, czy miejsca do przebywania dla innych zwierząt (LP).

Tajemnicza budowla w Puszczy Noteckiej

Minister środowiska Henryk Kowalczyk po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z kontroli przeprowadzonej w związku z budzącą kontrowersje budową na terenie Puszczy Noteckiej, zlecił wznowienie postępowania. „Kontrola wykazała, że inwestor w złożonej do RDOŚ w Poznaniu dokumentacji nie określił faktycznej powierzchni planowanej do przekształcenia w związku z realizacją inwestycji. Uniknął tym samym zakwalifikowania przedsięwzięcia jako mogącego znacząco oddziaływać na środowisko” - wyjaśnił minister Kowalczyk. Przy okazji kontroli pojawiły się również wątpliwości w obszarach należących do kompetencji innych organów. Ustalono m.in., że decyzja o pozwoleniu na budowę dla omawianej inwestycji może być uznana za wydaną niezgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego (budowa wykracza poza teren przeznaczony na realizację inwestycji). Istnieje duże prawdopodobieństwo, że inwestor nie dysponuje i nie dysponował prawem do nieruchomości na cele budowlane w odniesieniu do działki nr 124/1 (rzeka Kończak - własność Skarbu Państwa). Ponadto prowadzone prace (m.in. zasypywanie stawów i koryta rzeki Kończak) są wątpliwe z punktu widzenia wymogów ustawy Prawo wodne. Wnioski z kontroli przeprowadzonej przez GDOŚ będą stanowiły również uzupełnienie skierowanego w lipcu przez Ministerstwo zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej w Obornikach (MOŚ, GDOŚ).

Ochrona czynna kieleckich muraw

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Kielcach podpisała w sierpniu umowy na realizację działań ochrony czynnej na murawach kserotermicznych (zbiorowiska trawiaste o charakterze stepowym - przyp. red.) i słonoroślach (rośliny słonolubne - przyp. red.) w rezerwach przyrody i obszarach Natura 2000. Celem prac jest poprawa i utrzymanie warunków świetlnych oraz termicznych, które sprzyjają rozwojowi roślinności kserotermicznej oraz, w przypadku słonorośli, doprowadzą do wycofania się trzciny pospolitej. Zabiegi na kserotermach polegać będą na wykoszeniu roślinności zielnej, a także usunięciu drzew i krzewów oraz ich odrostów (GDOŚ).

Konkurs krajobrazowy o nagrodę Rady Europy

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska już po raz czwarty organizuje konkurs na Polską Nagrodę Krajobrazową. Jego celem jest wyłonienie polskiej kandydatury do VI edycji konkursu o Nagrodę Krajobrazową Rady Europy. Do udziału w konkursie zaprasza się zarówno organy lokalne i regionalne lub też ich stowarzyszenia, organizacje pozarządowe oraz inne instytucje, które zrealizowały projekty w zakresie zrównoważonego kształtowania i gospodarowania krajobrazu przy aktywnym udziale społeczeństwa. Zgłaszany projekt powinien być w pełni ukończony oraz dostępny dla społeczeństwa przynajmniej przez 3 lata przed datą zakończenia konkursu czyli 30 listopada 2018 r. Częścią projektu powinny być również działania mające na celu podnoszenie świadomości lokalnej społeczności w zakresie wartości i roli krajobrazów. Szczegółowe informacje na temat konkursu, regulamin i formularz zgłoszeniowy dostępne są w serwisie internetowym ochronaprzyrody.gdos.gov.pl (RDOŚ).

Zestawił WoJak

Zmarł dobry leśnik i myśliwy

19 września 2018 roku zmarł **Wacław Tomaszewski, podleśniczy leśnictwa Góra (Nadleśnictwo Jarocin). Miał 58 lat.**

Swoim pracowitym życiem zapisał wiele ważnych stron leśnej historii lasów żerkowsko-jarocińskich. Urodził się 4 kwietnia 1960 roku w Jarocinie jako syn Andrzeja i Marii. Szkołę podstawową ukończył w roku 1975 roku w Żerkowie. Dalszą naukę kontynuował w Technikum Leśnym w Miliczu. W Nadleśnictwie Jarocin pracę rozpoczął w roku 1978 w leśnictwie Rozmarynów jako drwal. Od roku 1979 do roku 1981 zatrudniony był w Nadleśnictwie Babki jako gajowy. Od roku 1983 do roku 1986 pracował w Nadleśnictwie Taczanów jako instruktor do spraw bhp i ochrony przeciwpożarowej. W międzyczasie ożenił się, urodziło mu się dwóch synów.

W roku 1989 Wacław Tomaszewski wrócił ponownie w swoje ulubione, rodzinne lasy - do Nadleśnictwa Jarocin i sumiennie wykonywał swoje obowiązki jako strażnik leśny oraz podleśniczy w leśnictwach: Rozmarynów, Racendów, Tarce, Bachorzew, Cielcza, a ostatnio w leśnictwie Góra, gdzie z poświęceniem brał udział w pracach nad usuwaniem połamanych drzewostanów - skutków



Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
**ś. † p.
WACŁAWA
TOMASZEWSKIEGO**

składają
Janusz Gogońkiewicz, Nadleśniczy Nadleśnictwa Jarocin
wraz z pracownikami Nadleśnictwa Jarocin oraz członkowie
Koła Łowieckiego nr 29 „DARZ BÓR” w Jarocinie

kłęski spowodowanej wichurą, która nawiedziła w 2017 roku także nasze nadleśnictwo.

Ogółem w Lasach Państwowych przepracował 37 lat. Jego drugą wielką pasją było łowiectwo, któremu poświęcał każdą wolną chwilę. Do Polskiego Związku Łowieckiego oraz Koła Łowieckiego nr 29 „DARZ BÓR” w Jarocinie wstąpił 25 maja 1991 roku. W okresie tych 27 lat dał się poznać jako etyczny myśliwy, dobry kolega, lubiany, ceniony, pracowity oraz koleżeński członek koła. W dowód uznania zasług został odznaczony w 2007 roku medalem zasługi dla łowiectwa wielkopolskiego oraz w 2014 roku Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.



Fot. fotolia.pl

To możesz spotkać na swoim ogródku

Wieczorem na podwórzu mieszkańca Jarocina pojawiło się coś, co z daleka wyglądało jak wielka osa i szybko się poruszało. Po bliższym przyjrzeniu się okazało się, że to owad z odwłokiem w białło-żółto-czarne pasy i z długimi odnóżami w ciemniejsze brązowo-czarne obrączki. Coś takiego nasz czytelnik widział po raz pierwszy w życiu. Po sprawdzeniu w internecie okazało się, że stworzenie to do niedawna było rzadkie i jeszcze cztery lata temu było pod ochroną. Najpierw

występowało w klimacie śródziemnomorskim, a obecnie jest powszechne na terenie całej Europy, w tym także Polski. Specjaliści jeszcze niedawno pisali, że zamieszkuje głównie łąki i lany zbóż, ale z czasem przeniosło zbliżyć się bliżej ludzi. I obecnie coraz częściej pojawia się w okolicy zabudowań. Zwyczajnie tego gatunku są naprawdę zaskakujące. Czy jest niebezpieczne dla człowieka? Dowiesz się za miesiąc w „Wieściach z Lasu”.

(Is)

Zielone perły Wielkopolski

Rezerwat Bieniszew

Utworzony ponad 20 lat temu - 14 kwietnia 1996 roku - zajmuje powierzchnię 144,40 ha (m.in. na terenie leśnictwa Bieniszew). Znajduje się w gminie Kazimierz Biskupi w powiecie konińskim (ok. 12 km od Konina i ok. 700 m od Kazimierza Biskupiego).

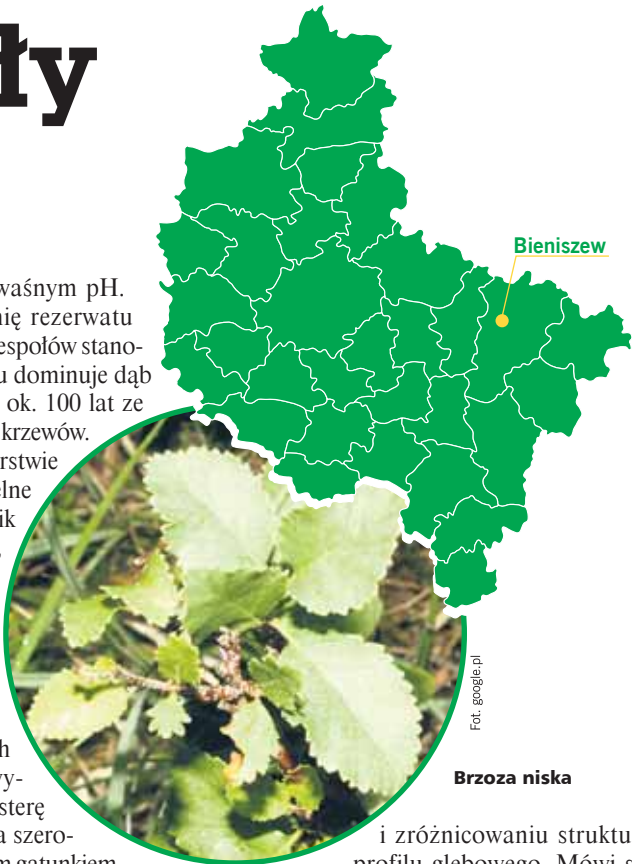
Celem ochrony rezerwatu jest utrzymanie i zabezpieczenie ze względów naukowych i dydaktycznych, naturalnych procesów przyrodniczych w ekosystemach leśnych i nieleśnych oraz częściowe wspomaganie procesów regeneracyjnych w zbiorowiskach leśnych zniekształconych dawną gospodarką leśną.

Rezerwat nie posiada otuliny - funkcję tę spełnia od strony wschodniej rezerwat Pustelnik, o którym opowiemy w kolejnych odcinkach. Pomimo braku otuliny rezerwat okala duży kompleks leśny Puszczy Bieniszewskiej zlokalizowanej w obszarze Chronionego Krajobrazu Powidzko-Bieniszewskiego. Na terenie rezerwatu znajdziemy 5 różnych leśnych zespołów roślinnych: łęg wiązowo-jesionowy, jesionowo-olszowy, grad środkowoeuropejski, świetlistą dąbrowę oraz rozproszony acydofilny las dębowy (na 19% pow.). Las acydofilny to las lubiący rosnać

w środowisku gleb o kwaśnym pH. Największą powierzchnię rezerwatu spośród wymienionych zespołów stanowi świetlista dąbrowa. Tu dominuje dąb bezszypułkowy, w wieku ok. 100 lat ze słabo rozwiniętą warstwą krzewów. Za to pod stopami w warstwie runa zaobserwujemy zielne gatunki roślin, tj. trzcinnik leśny, orlicę pospolitą, pszeńca zwyczajnego i tomkę wonną.

W rezerwacie stwierdzono 291 gatunków roślin naczyniowych i 24 gatunki mchów. Wśród tych najcenniejszych i chronionych warto wymienić: lilię złotogłów, listerę jajowatą oraz kruszczyka szerokolistnego. Najciekawszym gatunkiem jest rzadki relikwit glacialny - brzoza niska Betula humilis.

W części południowej znajduje się kilka jeziorok śródlęśnych i stawów, w tym jezioro Wściekle, w pobliżu którego występuje fragment łęgu olszowego ze starymi olszami, ewoluującego w kierunku grądu na skutek ogólnego przesuszenia całego terenu. Tak już się dzieje w środowisku, gdzie w łęgach brakuje wody - te przekształcają się z czasem w grądy o nieco innym składzie gatunkowym



Bieniszew

Brzoza niska

i zróżnicowaniu struktury profilu glebowego. Mówi się wówczas, że las ulega „grądowieniu”. Wśród zwierząt zaobserwowano aż 86 różnych gatunków ptaków, tj. jarzębatkę, myszofowa, strumieniówkę, związanego ze zbiornikami wodnymi żurawia oraz najpospolitszą sówę wielkopolskich lasów - puszczyka.

Opr. WoJak

Źródła: Tekst i skan granic „Leśne rezerваты przyrody województwa wielkopolskiego” Poznań 2016 Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, geoportal.pl, wikipedia.org, www.konin.poznan.lasy.gov.pl

Mniej bocianów

W roku 2004 na całej Ziemi Jarocińskiej były 53 pary bocianów białych, w tym - tylko 39. Spadek liczebności w ciągu 14 lat wyniósł 26%.

Dlaczego za rok odniesienia warto przyjąć rok 2004? Ponieważ jest to rok przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i przyspieszenia zmian zachodzących na wsi. Warto zauważyć, że rok 2018 dla bocianów nie był zły: bociany wcześniej zajęły gniazda, nie było długotrwałych ulew, gradobicia ani wichury. Susza mogła mieć wpływ na mniejszą liczbę młodych w niektórych przypadkach, ale nie na liczbę par zajmujących gniazda pod koniec marca lub w kwietniu. Poniżej podajemy miejscowości, w których były bociany w roku 2004 na Ziemi Jarocińskiej, a nie było ich w tym roku. W gminie Jaraczewo: Jaraczewo, Wojciechowo, Góra (RSP); w gminie Jarocin: Mieszków, Siedlemin; w gminie Kotlin: Kurcew; w gminie Nowe Miasto: Hermanów, Tokarów, Boguszyń, Kolniczki, Chocicza (dawne przedszkole);

w gminie Żerków: Bieździadów, Gąsiorów, Komorze Przybysławskie (w tym roku 1 para, w 2004 - 2 pary), Lisew (jak obok), Chwałów (jak obok), Parzewnia, Podlesie, Raszewy, Rogaszyce, Kretków. W niektórych miejscowościach bocianów nie ma w tym roku po raz pierwszy i bardzo prawdopodobne, że w kolejnych latach mogą powrócić, w innych miejscowościach bocianów nie ma od lat, nie ma już nawet gniazd bocianów. Tutaj można dodać inne miejscowości, z których bociany wycofały się jeszcze wcześniej, np. Klęka, Miniszew, Wolica Kozia, Wolica Pusta, Zalesie. Spadek liczebności na naszym terenie zaczął się już wcześniej, ale porównać tutaj można tylko powiat jarociński, bez gminy Nowe Miasto. W roku 2001 w powiecie jarocińskim były 53 pary bocianów, czyli tyle, ile w 2004 na całej

Ziemi Jarocińskiej. Spadek liczebności bocianów w powiecie jarocińskim od początku tego stulecia wyniósł niemal 34%. Przyjmuje się, że w Polsce od początku obecnego stulecia liczba bocianów spadła o ok. 10% - z tym, że spadek ten nastąpił głównie w zachodniej Polsce, na wschodzie liczebność populacji bociana jest raczej stabilna.

Opr.

J. Pietrowiak

Pomocna literatura:

Chylarecki P. i in. 2018.

Trendy liczebności ptaków w Polsce. GIOŚ, Warszawa.

GDZIE OSIEDLAŁY SIĘ PTAKI

NA NASZYM TERENIE W 2018 ROKU

Na mapie zaznaczono miejscowości, w których były bociany, a w nawiasach podano liczbę odchowanych piskląt:



JAK LICZY SIĘ BOCIANY

Liczebność ptaków podaje się najczęściej w liczbie par lęgowych. Policzenie wszystkich osobników danego gatunku byłoby często niewykonalne, np. część młodych bocianów zostaje w Afryce, inne pojedynczo lub w stadach koczują w różnych częściach kraju. Po wykluciu piskląt okazałoby się, że bocianów jest przeszło dwa razy więcej niż wiosną. Dlatego dla bocianów białych przyjęto, że para lęgowa to taka para, która regularnie, co najmniej przez 1 miesiąc, w okresie od 14 kwietnia do 15 czerwca zajmuje gniazdo. I nie jest ważne, czy uda im się odchować młode, czy stracą lęg na etapie wysiadywania jaj lub opieki nad pisklętami, czy w ogóle nie przystąpią do składania jaj. Taka rygorystyczna metodyka pozwala obiektywnie porównywać liczebność bocianów w różnych latach i we wszystkich krajach, w których ten gatunek występuje.

Fot. J. Pietrowiak

Gniazdo w Wilczy - 4 młode

Początkowo był u nas gatunkiem rzadkim, typowo leśnym. Zresztą w dalszym ciągu chętnie zamieszkuje lasy liściaste i mieszane, a także obrzeża lasów iglastych i wszelkie typy zadrzewień. Występuje równomiernie na terenie całego kraju. W wielu parkach miejskich gołębi grzywaczy (*Columba palumbus*) jest już więcej niż gołębi domowych. Na terenach rolniczych jest ostrożny i płochliwy. W miastach nie wykazuje lęku i zachowuje się tak, jak przywykłe do widoku człowieka gawrony czy kawki.

Zasiedlanie miast przez grzywacza rozpoczęło się na zachodzie Europy w połowie XIX wieku i w dalszym ciągu postępuje w kierunku wschodnim. W miastach na Śląsku pojawił się pod koniec XX wieku. Jego liczebność na terenach miejskich stale rośnie i w Polsce wynosi obecnie nawet dwa procent rocznie.

Na terenach południowej i zachodniej Europy żyje przez cały rok. Tam przenosi się także część osobników z Polski, gromadząc się przed odlotem, na przełomie września i października, w wielkie stada. Powracają do nas w marcu lub kwietniu. Coraz częściej jednak wiele z nich pozostaje na okres zimy w zachodniej części naszego kraju lub wzdłuż polskich wybrzeży Bałtyku.

Grzywacz jest największym gatunkiem gołębia w Polsce. Rozmiarami znacznie przewyższa gołębia miejskiego. Odznacza się masywną, zaokrągloną budową ciała, a jego sylwetkę określa się jako elegancką. Osiąga masę pra-

Gołąb z grzywą



Fot. fotolia.pl

wie pół kilograma i rozpiętość skrzydeł 70 - 80 cm. Jego upierzenie odznacza się pięknymi, harmonijnie zestawionymi, pastelowymi barwami. Głowa, skrzydła i grzbiet ptaka pokryte są piórami w kolorze niebieskopopielatym, a pierś w odcieniu różowym. Poprzez skrzydła biegnie biała półksiężycowata przepaska, szczególnie dobrze widoczna podczas jego lotu. Na bokach szyi widoczne są jasne trójkątne plamy, przypominające rodzaj grzywy, którym ptak zawdzięcza nazwę gatunkową. Nad nimi widoczny jest kołnierzyk z zielonym metalicznym połyskiem. Szeroki ogon tworzą szare pióra z czarnymi zakończeniami.

Sezon lęgowy u grzywaczy trwa długo - od marca do września. Wyprowadzają w tym czasie od dwóch do czterech lęgów. Niestety młode często padają ofiarą wrony, sójki, sroki, kuny lub łasicy. W ten sposób ginie nawet połowa lęgów. Podczas tokowania samiec wykonuje widowiskowe loty. Wzbija się w górę donośnie klaszcząc skrzydłami, a następnie lotem szymbowcowym opada w stronę partnerki. Gniazdo, w formie płaskiej platformy o średnicy 25 - 35 cm, budują z suchych patyczków, które najczęściej oblamują z rosnących w pobliżu drzew. Jest ono umieszczone na gałęzi lub w rozwidleniu drzewa, na wysokości 5 - 20 m nad ziemią. W miastach gniazda grzywacza spotyka się również na pojedynczych drzewach, rosnących przy ruchliwych ulicach, na gzymsach i balkonach budynków. Jest ono

zbudowane tak niedbale, że czasem rozpada się przed końcem jego użytkowania. Dwa jaja wysiadywane są przez 17 - 19 dni. Początkowo pisklęta karmione są tzw. ptasim mleczkiem, czyli wydzieliną powstającą w wolu dorosłych ptaków, a później nasionami. Gniazdo opuszczają po upływie 4 - 5 tygodni i jeszcze przez dwa tygodnie są dokarmiane przez rodziców. Gromadzą się w duże stada i żerują na terenach otwartych. Dojrzałość płciową osiągną wiosną następnego roku.

Skład pokarmu grzywaczy jest zróżnicowany i zależy od pory roku. Wiosną są to zielone pędy i nasiona dziko rosnących roślin, owady, pędraki, małe ślimaki, dżdżownice. Pod koniec lata gromady żerujących grzywaczy chętnie przebywają na polach. Ziarna zbóż pozostałe po żniwach są wtedy ich ulubionym pokarmem. W lasach zjadają nasiona drzew iglastych, orzeszki buka i żołędzie. Nie tylko podnoszą je z ziemi, lecz także zrywają z drzew. W okresie jesiennym i zimowym poszukują oziminy, liści rzepaku, resztek warzyw na polach. Stada grzywaczy zimujących w zachodniej Europie, liczące nawet kilkaset osobników, chętnie odwiedzają tamtejsze winnice, plantacje szpinaku, jarmużu i brukselki.

W Polsce gołąb grzywacz jest cenionym ptakiem łownym. Poluje na niego jesienią, kiedy jest najcięższy. Roczny odstrzał kilkunastu tysięcy ptaków nie wpływa ujemnie na stan liczebny tego gatunku w naszym kraju.

Wacław Adamia

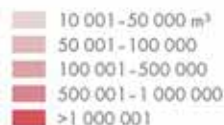
NAJWIĘKSZY KATAKLIZM W HISTORII POLSKICH LASÓW

W nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. nawałnice powaliły w Polsce miliony drzew. Szkody odnotowano w niemal 60 nadleśnictwach, w tym 22 rezerwatach przyrody, 15 ptasich i 134 siedliskowych obszarach Natura 2000 oraz Parku Narodowym Bory Tucholskie. Zniszczenia sięgają aż 9,8 mln m³ połamanych i wyrwanych drzew (ok. 20 mln sztuk!) na niemal 80 tys. ha powierzchni lasu, czyli mniej więcej tyle co powierzchnia Warszawy.

USZKODZENIA W RDLP



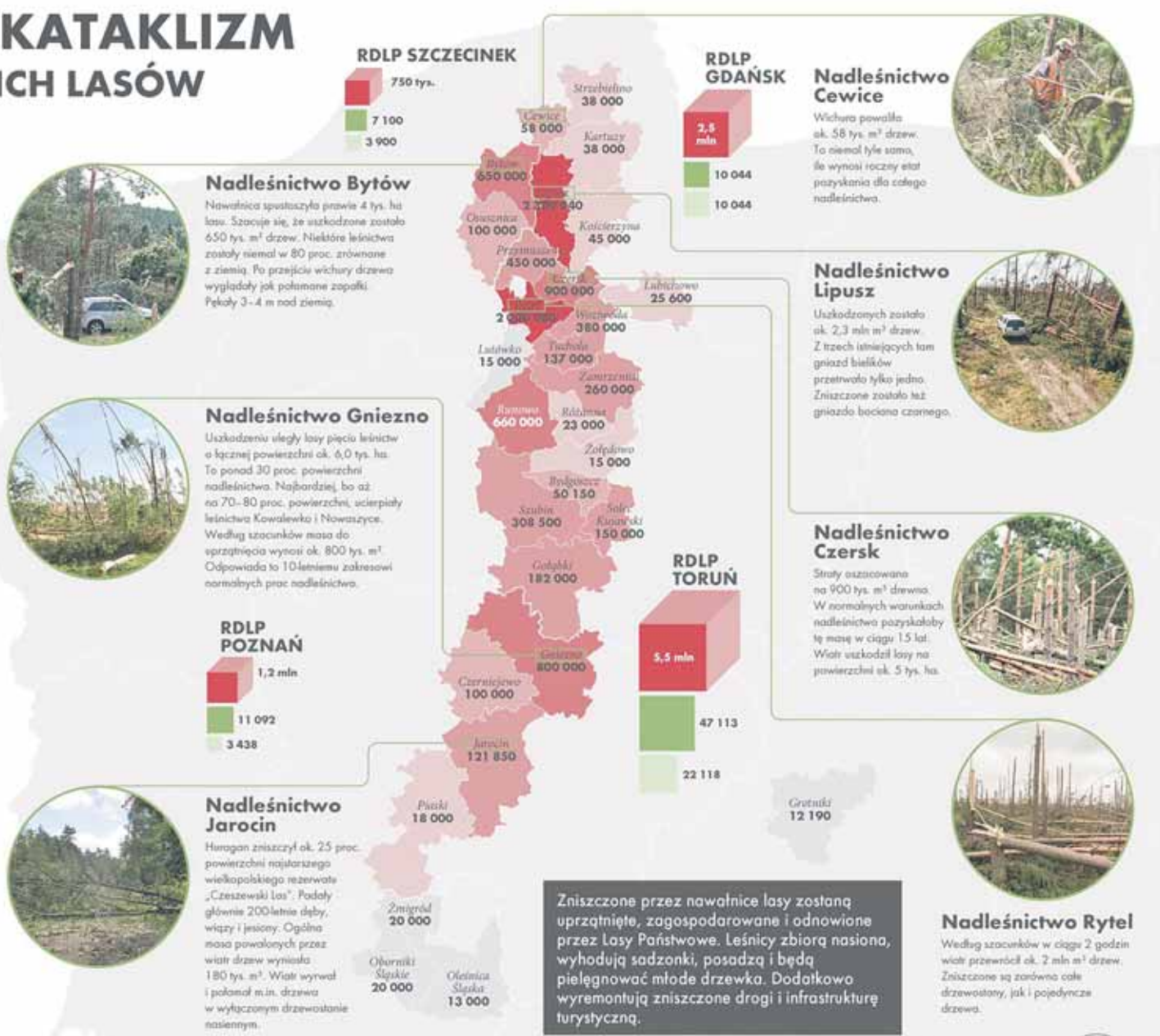
USZKODZENIA W NADLEŚNICTWACH



Pozostałe nadleśnictwa



Zdjęcia: M. Polisak, D. Tulewska, R. Garbaniński, K. Janowski, R. Pietrzak, M. Dobrzyński, T. Dębiec



Opracowanie: Lasy Państwowe
Projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna



KLESZCZE

MAŁE UKĄSZENIE, DUŻY PROBLEM

LEŚNICY ZALECAJĄ

Przed wyjściem do lasu lub parku

Możliwie szczelnie okryj ciało (koszula z długim rękawem, długie spodnie, zakryte buty).
Zastosuj środki przeciw kleszczom dostępne w aptece.

Po powrocie z lasu lub parku

Zdejmij ubranie i wytrzep je. Obejrzyj całe ciało. Kleszcze najczęściej wbijają się w miejsca, gdzie mamy najcięższy naskórek.

linia włosów za uszami
szyja
pachy
zgięcia ręki
pachwiny
okolice ścięgna Achillesa
okolice pępka
pod kolanami

JAK USUNĄĆ KLESZCZA

1. Jeśli zauważysz wbitego kleszcza, nie smaruj go żadnymi specyfikami, nie przypalaj, ani nie szarp na boki.
2. Aby usunąć kleszcza, użyj pensety. Złap go tuż przy skórze. Pociągnij lekko, ale zdecydowanie do góry. Sprawdź, czy został usunięty w całości.
3. Dokładnie umyj ręce. Zdezynfekuj ranę po ukąszeniu (np. spirytusem). Przez kolejne 30 dni obserwuj miejsce po kleszczu. Pojawienie się kolistego zaczerwienienia natychmiast zgłoś lekarzowi!



BORELIOZA MITY vs. FAKTY

- MIT** Każdy kleszcz przenosi boreliozę.
FAKT Około 30% kleszczy w Polsce jest nosicielami krętki borlii. Zagrożenia nie wolno jednak bagatelizować.
- MIT** Przed boreliozą można się zaszczepić.
FAKT Istnieje tylko szczepionka przeciwko odkleszczowemu zapaleniu opon mózgowych.
- MIT** Już samo wklecie kleszcza oznacza infekcję.
FAKT Aby doszło do zakażenia, kleszcz musi pozostać w skórze 24-48 godzin.
- MIT** Pojawiająca się tuż po ukąszeniu zmiana skórna to rumień wędrujący.
FAKT Rumień o średnicy około 5 cm pojawia się w okresie od 1-2 dni do nawet 3 tygodni po ukąszeniu kleszcza. Nie świadczy o zakażeniu. Natychmiastowe zaczerwienienie oznacza reakcję alergiczną lub łód po ugryzieniu innego owada.

LICZBA ZACHOROWAŃ NA BORELIOZĘ W POLSCE (w latach 2000-2014)



MAPA ZAPADALNOŚCI NA BORELIOZĘ (w 2014 r., na 100 tys. mieszkańców)



Zarażone kleszcze, oprócz boreliozy, przenoszą także:
• wirusowe zapalenie mózgu,
• babeszjozę,
• bartonellozę,
• anaplazmozę.

BABESZJOZA
Choroba groźna zwłaszcza dla psów. Zakażony nią pies staje się apatyczny, nie chce jeść, gorączkuje, ma wymioty, biegunkę oraz trudności z oddychaniem.

Źródło: NIZP-PZH

Opracowanie: Polska Grupa Infograficzna